

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ *Solidarność* REGION MAZOWSZE
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 11/12 (27/28)

22-29 maja 1988

Cena 40 zł

PO WIOSENNEJ BURZY

Wiosenna burza strajkowa przetoczyła się nad Polską. Choć napięcia, które ją wywołały nie wiele się zmniejszyły i jakiś grom z jasnego nieba może się jeszcze odezwać, to trzeba się już pokusić o podsumowanie - co dziś widać lepiej niż przed miesiącem, kto co na tych starciach zyskał, a kto stracił.

WŁADZA

Lepiej widać, że opaczne, marzycielskie koncepcje prowadzą generalską ekipę wyboistą drogą na manowce historii. Miraż równowagi rynkowej przez podwyżki cen a bez zmian struktury inwestycji pociąga władzę do coraz nowych skoków inflacji: wyższych cen - niższych zarobków. Ekipa wierzy, że Polacy zniosą pogarszanie się życia jak Rumuni. V-premierzy Szałajda i Sadowski prowadzą politykę gospodarczą pod optykę zachodnich bankierów, ale pod interesy RWPG i Układu Warszawskiego. Trzeba było strajku w Nowej Hucie, by wstrzymać budowę Kopalni Stefanów i ograniczyć inwestycje w Hucie Katowice. Jakby dla dodania sobie animuszu ekipa uchwiliła w Sejmie specjalne pełnomocnictwa gospodarcze: Tak dalekiego kroku wstecz nie było od czasów reorganizacyjnej paranoi Jaroszewicza i Wrzaszczyka. Dyktatorem od liberalizacji ma być Bogu ducha winien profesor Sadowski i tylko czekać, aż zastąpi go jakiś generał od intendencji albo więziennictwa (mam pomysły: gen. Edward Drzazga z GIT byłby w sam raz). Są precedensy: Feliks Dzierżyński z szefa CZEKI stał się nagle przewodniczącym GOSPLANU. Widać dziś lepiej, że władza nie widzi, iż to jej polityka jest przyczyną rosnącego chaosu i paraliżu gospodarki. Słepota jest strasznym kalectwem.

Czy wiosenne strajki ulecą ekipę z jej ślepoty? Za wcześniej na odpowiedź: nie mam danych. Zwycięstwo w Nowej Hucie i Stoczni da argumenty politycznym zawiadkom. Z łagodniejszego trybu postępowania wobec strajkujących widać, (16 V) że są jeszcze w ekipie ludzie roztropni.

Z drugiej strony ekipa budowała sobie przez lata, od czasu jesiennych strajków r. 82, wizerunek niekwestionowanego pana sytuacji, tak jej potrzebny do pokazania zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Tego wizerunku już nie ma. Na jego rekonstrukcję musi czekać sześć lat.

SPOŁECZEŃSTWO - JEGO WARSTWY SKRAJNE

W jednym z radiowych wywiadów Jacek Kuroń kilka dni temu powiedział, że ludzie władzy też są częścią społeczeństwa. Stwierdzenie to odchodzi od rozpowszechnionej w opozycji dyktandii - marksistowskiej w gruncie rzeczy: władza - społeczeństwo, będącej parafrazą klasowej struktury do stosowania w państwach realnego socjalizmu. I ja uważam, że społeczeństwo jest jedno, a jego rozwarstwienie ma charakter płynny, nie utrwalaony dziedzicznym charakterem przy należności klasowej.

Choć społeczeństwo jest jedno, to jednak występuje w nim pluralizm interesów i postaw. Te same wydarzenia są więc inaczej odczuwane w poszczególnych jego odłamach. Warstwy zawodowe bardziej zależne od władzy niechętnie odnoszą się do "S" i wszelkich spontanicznych odruchów społecznych. Stan wojenny przyjęły z nadzieją na wyjście z kryzysu. Nadzieja ta blakła z czasem. Dla ludzi tych warstw, stanowiących bazę socjalną i rekrutacyjną władzy, strajkowa burza uświadomiła, że ekipa generalska przesiedziała beczynnym na fotelach przez 6 lat. Po wrócić obawy przed rozkręceniem się kadrowej karuzeli. Rozmiar społecznego protestu musi spowodować nerwowość, sceptycyzm i wreszcie chęć wyprobowania jakiejś nowej konstelacji w strukturze władzy.

Na przeciwnym biegunie znajdują się warstwy społeczne, które boleśnie odczuwają gospodarcze bankructwo polskiej gospodarki komunistycznej. Dla nich fala strajkowa stała się źródłem nadziei, że znów coś ruszy zgnębiona władza, a społeczeństwo uzyska instytucjonal-

ne środki wpływu na bieg spraw społecznych i państwowych. Pragnienie powtórzenia Sierpnia 80 było powszechne wśród ludzi, którzy szansę narodową widzą w demokracji Polski. Szybkie wygaśnięcie wiosennej burzy strajkowej spowodowało uczucie zawodu, ale nie frustracji.

SPOŁECZEŃSTWO - JEGO STREFA SZARA

Pomiędzy tymi tymi odłamami jest cała gradacja warstw pośrednich. Są ci, którzy nie weszli z władzą w żadne kompromisy, ale żyją względnie dostatnio i nie chcą popadać w konflikty z władzą. Są również ci, którzy żyją poniżej wszelkich minimów, ale nie stać ich na ryzyko jeszcze większej niepewności jutra lub nie rozumieją sensu działań zbiorowych. Ta, jak ją niektórzy nazywają szara strefa stanowi o frekwencji na partyjnych paradach, głosuje w fikcyjnych wyborach i zasila wronie związeki.

A jednocześnie od zachowań ludzi strefy szarej zależy powodzenie wszelkich ruchów i inicjatyw społecznych.

--- DOKOŃCZENIE NASTAPI - (-) A. Kondracki ---

Z OSTATNIEJ CHWILI

Najistotniejszym faktem, jaki zaszedł po odwołaniu strajku w Stoczni Gdańskiej (10 V) do dzisiaj (18 V) jest zwolnienie wszystkich pracowników HiL i działaczy Komitetu Strajkowego - już skazanych lub oczekujących z sankcją prokuratorską na proces.

O drugim bardzo ważnym fakcie poinformował dziś telefonicznie Macieja Morawskiego z RWE, Jan Rokita, krakowski działacz Komisji Interwencji i Praworzadności. Otóż w sali przy kościele w Mistrzejowicach odbyła się dziś konferencja prasowa z członków Komitetu Strajkowego Kombinat Metalurgicznego Huty im. Lenina. Poniżej podajemy treść komunikatu KS, odczytanego na konferencji prasowej w Mistrzejowicach w oparciu o relację Jana Rokity:

I. Z dniem 18 maja 1988 r. KS Komitetu Metalurgicznego HiL w Nowej Hucie odwołuje strajk w Kombinacie HiL i wzywa pracowników do powrotu na stanowiska pracy.

II. Wobec niepełnej realizacji postulatów strajkowych, KS przekształca się w Komitet Organizacyjny NSZZ "S" Kombinat Metalurgicznego HiL w podanym niżej składzie. Lista sygnatariuszy nie jest zamknięta.

III. KO NSZZ "S" KM HiL podejmuje obowiązek walki o spełnienie wszystkich postulatów strajkowych z HiL, a to:

1. Zapewnienie bezpieczeństwa i nierepresjonowania KS oraz załogi uczestniczących w strajku.
2. Zobowiązanie dyrekcji do zapłaty za czas trwania strajku wszystkim jego uczestnikom.
3. Rzetelne poinformowanie społeczeństwa o zaistniałej sytuacji w KM HiL.
4. Podniesienie rekompensaty osłonowej do 12000 zł dla pracowników zatrudnionych w przemyśle, oświacie, służbie zdrowia oraz objęciem rencistów i emerytów z płatnością od zakończenia strajku.
5. Stałe, automatyczne rekompensowanie wzrostu cen podwyżkami płac pracowniczych.
6. Powyżka stawek zaszeregowania dla wszystkich pracowników HiL o 50%.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 6)

STRAJK NOWEJ HUTY W DOKUMENTACJI

OSWIADCZENIE NR 6 KS KM HiL

W piątej dobie strajku w HiL odbyło się zebranie KS poświęcone sprawom organizacyjnym strajku. Uwzględniając techniczne uwarunkowania przyjęliśmy uzgodnienia co do form uczestnictwa w strajku wydziałów i zakładów HiL.

Stosujemy dwie formy strajku ():

W strajku czynnym bierze udział (): Walcownia zgniatacz, Walcownia drutu i drobna, Walcownia taśm, Walcownia blach zimnowalcowanych, Odlewnia żeliwa, Walcownia Karoseryjna, Odlewnia Staliwa, Wydz. Mechaniczny, Wydz. Konstrukcyjny Stalowych.

W strajku wspomagającym (): Wielkie Piece, Stalownia Martenowska, Stalownia Konwertorowa, Wydz. przygotowania i obróbki węgla, Wydz. Chemiczny, Wydz. Pieców Koksowniczych, Tlenownia, Wydz. Wodny, Wydz. Gazowy, Siłownia.

Wyjaśniamy, że załoga deklarująca udział w strajku ma wybrany KS solidaryzujący się z żądaniami strajkujących, podlega decyzjom KS (Zatrzymanie takiego wydziału lub oddziału jest niemożliwe bez spowodowania dużych strat materialnych. Tam gdzie jest to możliwe stosuje się najczęściej ograniczenie produkcji, deklarując w ten sposób swój udział w strajku.

Nowa Huta, 30 IV 88 g.14 KS KM HiL

Nowa Huta, dnia 1 maja 1988 r.

Koledzy!

Dziękuję Wam za poparcie naszego strajku. Walczymy o nasze wspólne sprawy. Wiemy już, że na dyrekcję Huty im. Lenina nie możemy liczyć. Dyrektorzy troszczą się o swoje prywatne sprawy.

W takiej sytuacji wysłaliśmy list do premiera Sadowskiego. Oczekujemy na jego przyjazd. Jednocześnie dyrekcja Huty, działacze partyjni, ormowcy i związkowcy Miodowicza zarządzają Komitetowi Strajkowemu (KS), że naszymi działaniami kierują ludzie obcy. Odpowiadam od razu.

Korzystamy z pomocy naszych kolegów wyrzucenych z pracy za działalność w naszej sprawie. Kierowali strajkiem w czasie stanu wojennego, za nas odbyli kary więzienia i nie załamali się. Dziś chcą być z nami. Mietek Gil, Staszek Handzlik, Janek Ciesielski wspomagają nas od pierwszych dni strajku. Są dziś dla nas doradcami związkowymi. Dyrektorów Kombinatu też wspomagają ich doradcy. Każdy ma takich doradców na jakich zasługuje.

Kochani! Wytrzymajmy.

Popiera nas Lech Wałęsa. Popiera nas cała Polska. Wytrzymajmy do zwycięstwa.

Andrzej Szewczuwaniec
Przewodniczący KS KM HiL

KS KM HiL na swym posiedzeniu w dniu 2 V 88 postanowił podjąć ofertę rozmów z Dyr. Naczelnym Kombinatu dr inż. E. Pustówką pod warunkiem:

1. uzyskanie odpowiednich pełnomocnictw od premiera Sadowskiego na piśmie do decydowania o akceptacji tematów do ewnt. negocjacji w oparciu o postulaty strajkowe (),
2. uznanie pełnego obecnego składu KS (),
3. wstrzymanie szykan, represjonowania, nacisków na osoby uczestniczące w strajku obecnie i w przyszłości.
4. umożliwienie łączności wewnętrznej i zewnętrznej Kombinatu.
5. wydawania wspólnych komunikatów ze spotkań i negocjacji,
6. zaakceptowanie doradców powołanych przez KS - skład zespołu doradców KS przedstawi w terminie późniejszym.
7. miejsce i czas ewnt. negocjacji podać przewodniczący KS.

KS KM HiL

Andrzej Szewczuwaniec (przew.), Bogdan Atłasiński, Stanisław Biel, Andrzej Ciepielewski, Jan Ciesielski, Marek Domagała, Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Andrzej Kieljan, Andrzej Krajewski, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Jan Sajka, Adam Skałbania, Marek Surma, Tadeusz Szczypiński, Bogdan Wróbel.

KOMUNIKAT

()Przypominamy, że warunkiem powrotu Załogi do zakładu pracy jest zagwarantowanie wszystkim strajkującym bezpiecznego powrotu na stanowiska pracy oraz zobowiązanie Dyrektora Naczelnego do natychmiastowego i bezwarunkowego wznowienia rozmów z Komitetem Strajkowym HiL.

Pamiętajmy! Nie jesteście osamotnieni! Komisja Interwencji i Praworzadności NSZZ "S" zapewni wszystkim, którzy za udział w strajku będą pozbawieni części zarobku, zwrot poniesionych strat. Osobom zwolnionym z pracy gwarantuje się płacanie przez 6 miesięcy zasiłków w wysokości średnich poborów pracownika.

Akcja strajkowa trwa! Jeśli ulegniemy teraz - przegramy wszystko. Nikt nas nie obroni przed represją karną i administracyjną, gdyż pozostaniemy nielegalną grupą. Solidarne trwanie w strajku absencyjnym, to gwarancja bezpieczeństwa dla wszystkich, to szansa zwycięskiego zakończenia protestu i godnego powrotu do pracy.

Nowa Huta, 5 maja 1988, g. 22.00

Stanisław Handzlik
Jan Ciesielski,
członkowie KS KM HiL

INFORMACJE Z HiL

(skrót artykułu SOLIDARNOSCI HUTNIKOW, biuletynu TKRH NSZZ "Solidarność" KM Kraków-Nowa Huta) "6.05.1988 r.

Stoja wszystkie wydziały, na których odbywał się strajk. Kierownictwa stara się zbić 2 zmiany w jedną i uruchomić produkcję. Pracownicy dostają nowe angaże ze zwiększoną stawką o 10.5 tys. zł. Na Zgniataczu (prawy nikt nie podjął pracy. Na Karoseryjnej robota szarpana, ciągle jest otoczono kolumną ZOMO. Koksownia i Wielki Piec na jałowym biegu.

Walcownia Drobna i drutu - kierownictwo usiłowało skłonić do pracy na zmianie rannej pracowników zmiany nocnej. (Z dwu zmian zmontowano ekipę stanowiącą o 30% normalnej obsady, ale licząca tylko 4 suwnicowych (13 przewidują normy). Produkcji nie uruchomiono. (

Walcownia Żelaza i Karoseryjna - (brak elektryków i suwnicowych uniemożliwił produkcję.

Kierownictwo grozi pracownikom biorącym udział w strajku absencyjnym zwolnieniami z pracy i skreśleniem z listy na mieszkania. (

Godz. 14.00

Karoseryjna stoi z powodu braku obsady; m.in. uszkodzony jest komputer (w trakcie pacyfikacji przez rozszalałych zomowców. Kierownicy Nędza i Ochap na łamaniu zmian namawiali do podjęcia pracy oferując podwyżki. Zakład przez cały czas jest otoczony przez zomowców.

K-2 (baterie koksownicze) idzie na 50%, ponieważ w czasie spawania przewodów gazowych (nastąpił wybuch. Nastąpiło duże skażenie gazem koksowniczym. Kierownictwo (administracja, PZPR) oświadczyło, że członkowie W3 Koksowni nie będą karani do momentu znormalizowania się sytuacji w kraju. (

7.05.1988 r.

Zgniatacz - rano zaczął się rozruch, Ona II zmianie znowu był postój. Chętnym do zostania na następną zmianę płaci się po 6000 zł (4-krotna kwota normalnej płacy). (

Karoseryjna ciągle obstawiona jest przez ZOMO. Wykonuje 1/4 produkcji. Było zebranie brygadzistów z Dworakiem, który oficjalnie podał do wiadomości, że na wydziale ma miejsce strajk absencyjny. Straszyl, że hutnicy nie otrzymają zapowiadanych jeszcze przed strajkiem dodatków wyrównawczych, jeżeli zaraz nie przystąpią do pracy. Hutnicy natomiast zażądali pouszczenia przez zomowców terenu zakładu. (Dyrekcja zarządziła kontrolę zwolnień, lecz lekarze nie przestrzegają tego. Po południu ruszyła Walcownia Taśm, dzięki przywiezieniu z Huty Baildon 50 suwnicowych. Ponieważ posiadali oni za niskie kwalifikacje zostali przeniesieni na Karoseryjną. Jeszcze nie podjęli pracy. Potrzeba tam 16 suwnicowych, a jest 5."

WIĘCEJ INFORMACJI O STRAJKU W NOWEJ HUCIE
NA STRONACH 3, 4 i 5

Strajki i protesty robotnicze są wynikiem powszechnego niezadowolenia z obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz braku nadziei na poprawę. Strajki przeszły przez zakłady pracy Stalowej Woli, Zagłębia Miedziowego, Wrocławia, Szczecina, Wyszkiwa oraz uczelnie wyższe Gdańska, Krakowa, Warszawy i Lublina. Trwa dramatyczny strajk w Kombinacie Nowohuckim i w Stoczni Gdańskiej. Dziś przyłączył się Ursus. Odpowiedź władz ogranicza się do przemocy, groźb i zapowiedzi nowych uprawnień dla władz. Powstrzymanie władz od ponownego zastosowania przemocy oraz perspektywa nagocjacyjnego rozwiązania istniejących konfliktów zależy teraz od siły społecznej presji.

Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "S" zwraca się do wszystkich członków i instancji Związku z pilnym zaleceniem, aby póki trwa strajk w Stoczni Gdańskiej: 1) w całym kraju organizować no solidarnościowe akcje o różnym charakterze, także strajkowe, o z góry określonym czasie trwania, 2) zapewnić stan pogotowia strajkowego we wszystkich regionach, 3) w związku z licznymi aresztowaniami i zatrzymaniami działacze Związku uruchomić alarmowe struktury i zapewnić właściwą rotację, 4) podjąć niezależne działania solidarnościowe dla zapewnienia pomocy rodzinom przesładowanych, zbierać środki na pomoc dla strajkujących i zwalnianych z pracy.

Nie tracimy nadziei, że rozsądek weźmie górę w postępowaniu władz. Podtrzymujemy nasze stanowisko, że jedyną drogą rozwiązania problemów kraju jest dialog. Musimy jednak być także przygotowani na stawianie oporu polityce przemocy.

9 maja 1988 r.

KKW NSZZ "Solidarność"

STRAJK NOWEJ HUTY REPRESJE

(za SOLIDARNOSCIĄ HUTNIKÓW nr 19 i KLiP "S")

INFORMACJA O POKITYCH W CZASIE PACYFIKACJI HIL
(za SOLIDARNOSCIĄ HUTNIKÓW, nr 19 z 8 V 1988)

1. Janusz Rudowski - wstrząs mózgu, obrażenia wewnętrzne, przetarcie śledziony
2. (?) Dolich, obrażenia całego ciała, złamanie ręki
3. Elżbieta Krzyżostanek - pobicie do utraty przytomności, uszkodzenia głowy, stłuczenia
4. Eugeniusz Guzik - uszkodzenie kręgosłupa, stłuczenia na całym ciele
5. Bogusław Atłasiński - pobicie całego ciała, odbicie nerek

UWIEZIENIE CZŁONKÓW KOMITETU STRAJKOWEGO HIL

Sankcje od prokuratora Malika z art. 282a KK (kierowanie nielegalnym strajkiem, zagrożone karą do 3 lat więzienia otrzymali):

1. Kazimierz Fugiel; 2. Mieczysław Gil; 3. Marcin Mach; 4. Wiesław Mazurkiewicz; 5. Bogdan Wróbel i 6. Wróbel, brat Bogdana

KARY ARESZTU

W Kolegium Orzekającym ds. Wykroczeń w Nowej Hucie wymierzono kary jednego miesiąca aresztu 15 osobom i dwu tygodni - dwu osobom:

1. Bogusław Atłasiński; 2. Edward Banaśkiewicz; 3. (?) Baniak; 4. Julian Gasiór; 5. Adam Jędrasik, Os. Stalowa 16m.16(31-922); 6. Władysław Kielian; 7. Bogdan Kowalewski; 8. Halina Lofek (matka 5-ga dzieci); 9. Stefan Małecki, Os. Ogrodowa 11 m.20(31-916); 10. Lech Matyjaśkiewicz; 11. Mucha (?); 12. Robert Pawlik; 13. Janusz Pura, Os. Piasłów 49 m.38; 14. Stanisław Strzypek, os. Kombatanów 3 m.5; 15. Władysław Zborowski oraz po dwa tygodnie aresztu: 16. (?) Jędrysiak i 17. Tadeusz Pikulicki.

Dla wygody osób, które chciałyby wyrazić swoją solidarność z represjonowanymi w nawiasach podajemy numery kodu pocztowego dla Krakowa, które wynależliśmy w informatorze. Korespondencję do innych osób można kierować przez Parafie Osiedla Szklane Domy: 31-972 Kraków Nowa Huta.

2 i 3 V 88 obradowała na Jasnej Górze 227 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył ks. Kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Punkt 2 Komunikatu z tej Konferencji przedstawia stanowisko Kościoła w zasadniczych sprawach społeczeństwa i państwa polskiego:

"Stałym przedmiotem troski Pasterzy Kościoła jest sytuacja gospodarcza i polityczna w naszym kraju. Biskupi () dzielą obawy i nadzieje całego społeczeństwa, w tym także troskę o stan państwa, które jest wspólnym dobrem wszystkich Polaków. Obywateli mających poczucie odpowiedzialności za losy Kraju muszą napawać lekkiem ostatnie niepokoje i strajki w niektórych ośrodkach przemysłowych. Biskupi mogą zrozumieć motywy i determinację robotników, którzy podjęli akcję protestacyjną. Starają się również rozemnać przyczyny, które do niej doprowadziły. Bolesne doświadczenie ostatnich lat, a także troska o losy narodu, powinny skłonić do wspólnego poszukiwania nowych dróg prowadzących do spotkania i współdziałania władzy i społeczeństwa. Biskupi przypominają, że zgodnie ze społeczną nauką Kościoła, społeczeństwo ma prawo dochodzić własnej podmiotowości. Winno ono jednak przy tym kierować się zasadami chrześcijańskimi. Sytuacja Kraju nakazuje odłożyć względy formalne i usilnie poszukiwać takich wspólnych rozwiązań, które służyłyby dobru całego narodu. Jedynym środkiem prowadzącym do przezwyciężenia kryzysu jest dialog władz państwowych i reprezentatywnych grup społecznych. Według powszechnej opinii żaden rząd ani żaden obóz polityczny nie zdołają rozwiązać palących problemów naszego Kraju bez szerokiego udziału społeczeństwa. Wszyscy Polacy powinni zjednoczyć wysiłki dla uzyskania zgody społecznej koniecznej dla przerwienia narodowi warunków normalnego rozwoju, dla odbudowania zdrowej gospodarki i rzadnego, cieszącego się zaufaniem obywateli państwa. Władzom nie może zabraknąć odwagi do podjęcia koniecznych, powszechnie oczekiwanych (reform), społeczeństwu zaś nie może zabraknąć gotowości do wyłączonej i rzetelnej pracy a nawet nieodwołalnych wyrzeczeń dla dobra całego narodu."

Częstochowa - Jasna Góra 3 maja 1988 r.

Dwa dni później został wydany Komunikat Sekretariatu Episkopatu Polski:

"W swym komunikacie z posiedzenia na Jasnej Górze w dniu 3 maja br., Konferencja Episkopatu Polski dała wyraz swemu zaniepokojeniu sytuacją w naszym Kraju, wzywając równocześnie do rozwiązywania konfliktów społecznych w drodze dialogu z rzeczywistymi reprezentantami grup społecznych. Do dwóch najbardziej zapalnych punktów - Huty im. Lenina () oraz Stoczni im. Lenina () wysłani zostali za zgodą władz specjalni pełnomocnicy z misją dobrej woli. Niestety, w czasie trwania rozmów w Nowej Hucie zlikwidowano strajk przy użyciu przemocy, a w stosunku do Stoczni Gdańskiej podjęto decyzję o jej likwidacji. Wyrażamy głęboki żal, że próba dialogu i porozumienia społecznego nie doprowadziła do oczekiwanych wyników. Nie służy to dobru ani społeczeństwa ani kraju, potrzebującego wydzwignięcia z kryzysu siłami wszystkich Polaków.

Warszawa, 5 maja 1988

WYRAZY SOLIDARNOŚCI OD KRAKOWSKICH PISARZY

Odpowiadając na apel Lecha Wałęsy wyrażamy solidarność ze strajkującymi robotnikami Nowej Huty i Stoczni Gdańskiej, ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni.

W obliczu grożącej krajowi katastrofy wzywamy władze do zaprzestania działań pozornych i bezwzględnej podjęcia dialogu z rzeczywistymi przedstawicielami polskiego społeczeństwa.

Jan Prokop, Wiesław Szymański, Marta Wyka, Tadeusz Chranowski, Leszek Elektorowicz, Włodzimierz Maciąg, Natalia Rolleczek, Kazimierz Traciewicz, Kornel Filipowicz,

Dzwonek Niedzielnny

Nr XX

15 maja 1988

Bezpłatny

Jak w każdą trzecią niedzielę miesiąca, wie czorem, w podziemnej sali warszawskiego kościoła przy ul. Żytniej zebrał się licznie słuchacze ciekawi, co myślą o wydarzeniach w Polsce i na świecie nasi najznakomitsi i niezależni dziennikarze. Program NIEDZIELNEGO DZWONKA prowadził tym razem p. Jacek Maziarski, a zaczął od pytania-marzenia: czy to Polski Maj?

STRAJK W NOWEJ HUCIE

P. Wojciech Adamiecki opowiedział, co widział i słyszał w czasie strajku w Nowej Hucie. Dla początku strajku duże znaczenie miał fakt, że słowne starcie między grupą robotników na czele z Andrzejem Szewczuwałcem a nadzorem odbyło się przy otwartych mikrofonach. Obelżywe ich po traktowanie pobudziło robotniczą solidarność. Wielkich przeżyć dostarczyły robotnikom i świadkom dwie manifestacje. Pierwsza to niezwykły pochód 1-majowy. Grupy strajkujących wychodziły z hal tworząc potężniejszą rzekę ludzką kierującą się do głównej bramy. Druga miała miejsce rano po pacyfikacji: szeroka struga opuszczających Hutę robotników zwarła się z potokiem robotników i zmian wkraczających na teren Huty - poczem wszyscy zgodnie opuszczali ją z poczuciem, że miejsce to zostało zhańbione nocnym biciem robotników.

P. Halina Bortnowska uczestniczyła wraz z prof. A. Stelmachowskim i mec. Janem Olszewskim w misji medycynej, która udała się do strajkującej Huty z aprobatą Episkopatu. Zaczęła od sprzeciwu wobec rozpowszechniającego się poglądu, że misja ta mimowoli uspiła czujność strajkujących. Stwierdziła, że Komitet Strajkowy chciał tej mediacji. Rozmowy odbywały w Komitecie odbywały się na Zgniataczu. Utrzymywał się nastrój zawieszenia: gdy robotnicy brali udział w Mszy z okazji dnia ich patrona, św. Floriana, dyrekcja podejmowała emerytów. W rozmowach ludzie dyrekcji sprawiali wrażenie szczerości i mówili, że mają ręce związane odgórnymi ustaleniami. Udało się ustalić kompromisowe miejsce do rozpoczęcia właściwych negocjacji. Za dobrą oznakę przyjęto fakt, że o 22-giej (kilka godzin przed atakiem ZOMO) dyrektor zadzwonił do Komitetu Strajkowego (nb. Komitet mógł podbierać telefony, ale nie mógł dzwonić na zewnątrz Huty). Członkowie misji wrzucali sobie, że krytycznej nocy nie spędzili w Hucie, a w plebanii na Szklanych Domach.

P. Bortnowska zwróciła uwagę, że pozornie wysokie zarobki hutników, wynoszące ponad 4000zł miesięcznie zawierają zapłatę za godziny nadliczbowe; a trzeba wiedzieć, że warunki BHP w Nowej Hucie są straszne: hutnik ma małe szanse dojścia do emerytury. Zaapelowała o pomoc dla poszkodowanych hutników: nie anonimową - trzeba, by wiedzieli, że społeczeństwo ceni ich odwagę i ofiarę.

STRAJK W STOCZNI GDANSKIEJ

Z kolei wystąpił p. Wojciech Gielżyński. Barwnie opisał jak 14-letni przewodnik prowadził jego korespondentów New York Timesa i Washington Post przez różne zaułki, dziury w płotach, zakłady do strajkującej Stoczni Gdanskiej. Pierwszym postulatem były płace, ale wkrótce potem na czoło zadań wysunięto prawo "S" do legalnego działania. Postulat ten pochwycili ludzie młodzi, którzy - aż zadziwiająco - mało lub zgoła nic nie wiedzieli o tym, co w tej Stoczni działo się i rozpoczęło przed 8 laty. I to właśnie oni w trakcie tego strajku stali się najbardziej upartymi zwolennikami walki o "S". Częstym tematem rozmów był pogardliwy i bezpardonowy sposób traktowania robotników. Gościom skargi te uwiarygodnił dyr. Deptała chodząc po stoczni z kijem. Widzieli też kuriozalną grupę kilkunastu tęgich starszych panów z dyrekcji idących z kijami przez dziedziniec. Z tymi ludźmi nie sposób było nawiązać jakiegokolwiek kontaktu.

Warunki strajku pogarszały różne akcje oblegających szczerle Stocznię sił ZOMO, np. pozorowane ataki na bramy Stoczni. Podobne działania, zastraszające stosowano również wobec mieszkańców Gdańska: z helikopterów nadawano nad miastem dźwięki imitujące brutalną pacyfikację Stoczni: okrzyki na rzecz "S" pomieszczone z warkotem silników i całą gamą huków, jęków i tępych razów. Strajkujący czuli się

samotnie: z zewnątrz docierały prawie wyłącznie nie dzieci, dzielne młodzieńskie dziewczyny. Na dwie godziny przed końcem strajku dotarł Andrzej Drajewicz. Pierwsze wieści z Ursusa przyjęto z entuzjazmem, który szybko przeszedł w zawód.

Dyskutowano wiele wariantów przebiegu strajku: od szybkiego zwycięstwa, przez porozumienie w wyniku długiego strajku, pseudoporozumienie (bez legalizacji "S") i -czwarty wariant- tzw. rozwiązanie autonomiczne, które wybrał Wałęsa: wyjście ze Stoczni z emblematami. Za - było 11-tu członków Komitetu Strajkowego, przeciw - dwu. Młodzi przyjęli to okrzykami Zdrada!, słowami goryczy, niekiedy i łzami.

Długa, zwarta kolumna robotników opuszczała Stocznię kierując się do kościoła św. Brygidy. Na jej czele niesiono drewniany krzyż i trzy flagi: narodową, "Solidarność" i Stoczni Gdanskiej. Wozy milicji zjechały z drogi i nagle odezwały się dzwony św. Brygidy. Kolumna opuściła przedpole Stoczni, przeszła przez zomowskie kordony. Zewsząd wpadali w nią ludzie z kwiatami lub dobrym słowem, ale kolumna szła w szyku dalej. Najczęstszy okrzyk to Zwycięzimy! Msza była też i manifestacją wierności.

Następnym mówcą był Tadeusz Mazowiecki. Przy był on do Stoczni z pamięcią o Sierpniu, ale bronił się przed analogiami. Władza przyjęła mediacyjną misję, mając pisemne głoje Episkopatu tak, jak ta władza traktuje nas wszystkich. Z za szklanych drzwi dyrekcji pokrzykiwało: Wy jesteście nielegalni! Dyrektor jest zajęty! Próbowano nawiązać jakiś kontakt określonymi drogami. Szej pomocy udzielił biskup gdański ks. Tadeusz Gocłowski, ale sekretarz KW odparł mu, że... Stoczni jest samorządna. W pewnym momencie dyrekcja postawiła warunek, że jeśli strajkujący opuszcza Stocznię w ciągu pół godziny, to podejmie rozmowy z... neozwiązkami. Ks. bp Gocłowski porozumiewał się z Komitetem Strajkowym, tłumaczył różne aspekty sprawy, nigdy nie uciekając się do jakiegokolwiek nacisku. Po przybyciu mec. Wł. Sily-Nowickiego doszło do spotkania (w obskurnym budynku Szefostwa Produkcji) Alojzego Szablewskiego, Jana Burczyka i Brunona Baranowskiego z pokrzykiwającymi z góry przedstawicielami dyrekcji. Delegaci Komitetu Strajkowego potrafili znieść z umiarem i godnością grubiaństwo władzy.

W niedzielę 8 V mec. Sily-Nowicki zadzwonił do gen. Cz. Kiszcza, który obiecał wstawić się za Stocznią w sprawach płacowych i zwolnić zatrzymanych działaczy pod warunkiem zakończenia strajku przed 8-mą rano. W Stoczni zaczęła przeważać koncepcja rozwiązania autonomicznego czyli wyjścia ze Stoczni bez uzgodnień z dyrekcją. Mec. Sily-Nowicki nalegał na spisanie jakichś ustaleń. Wałęsa wahał się. Gdy Andrzej Celiński odczytał tekst wniosku w sprawie rozwiązania autonomicznego na sali rozległy się głosy oburzenia i sprzeciwu, wołano Nie ma wolności bez "Solidarność"! Wałęsa musiał bronić Celińskiego przed zapalczywością młodych stoczniowców. Ks. bp. miał wydać oświadczenie, że uważa opuszczenie Stoczni za bezpieczne. Salę ogarniały emocje, atmosfera dramatu. Sytuację rozładowuje Lech Wałęsa stwierdzeniem, że decyzyja musi być solidarna. Opuszczającym 10 maja Stocznię powitają dzwony. Ci ludzie pokazali nam, że aby wygrać - trzeba walczyć.

P. Krystyna Jagiełło powiedziała, że robotnicy są bezbronni nie tylko wobec kijów. Naliczanie ich zarobków jest zupełnie arbitralne. Następnego dnia pokazał, że "S" jest nie tylko idea, ale i ZZ: na plebanii św. Brygidy rozpozczęto wypłaty zasiłków Komisji Interwencji i praworządności NSZZ "S".

STRAJK W URSUSIE

Wobec przeładowanego programu dalsze wystąpienia musiały być ograniczone w czasie. O przebiegu strajku w ZM Ursus opowiedział p. Henryk Wujec. Strajk został poprzedzony szeregiem prewencyjnych zatrzymań działaczy związkowych ZM Ursus, w tym Zbyszka Bujaka, przez SB. 9 maja rano grupa robotników obezbiła hale zakładów ogłaszając strajk. Dyr. Kozicki na miejsce rozmów wyznaczył stołówek; znajduje się ona w odosobnionym miejscu na krańcu Zakładów. Większość robotników przerwała pracę do końca I zmiany, zaś części II zmiany nie wpuszczono na teren Zakładów. Postulaty sformułowane

Dzwonek

(Dokończenie)

przez Komitet Strajkowy stawiły na czele sprawy ogólnozwiązkowe: zwolnienie aresztowanych, prawo do drugiego ZZ, zawarcie umowy społecznej, rejestrację NZS oraz dodatek osłonowy w wysokości 12000 zł i po 6000 zł na każdego niepracującego członka rodziny. Dyrekcja grała na zwłokę i podważała reprezentatywność Komitetu. Komitet zażądał referendum pod kontrolą Samorządu Pracowniczego. Wobec zgody dyrekcji na włączenie Samorządu strajk zawieszono.

STUDENCKIE MANIFESTACJE

W dalszym ciągu programu *Dzwonka* p. Anusz, działacz NZS krótko przedstawił przebieg strajków i manifestacji studenckich dla poparcia Nowej Huty i Stoczni Gdańskiej.

PRAWORZĄDNOŚĆ

P. mec. Wanda Falkowska poinformowała o wydłużeniu się listy więźniów politycznych. Są wśród nich B. Lis i J. Onyszkiewicz, 6 członków nowohuckiego Komitetu Strajkowego i czterech działaczy PPS, którzy przybyli do wrocławskiego *Dolmelu* w czasie strajku oraz kilkunastu robotników Nowej Huty.

Następnie zaapelowała o organizację zbiórki pieniędzy na cele Komisji Interwencji i Praworządności, której środki mogą okazać się niewystarczające.

Na zakończenie przypomniała zwięźle o drańskim charakterze ustawy z 10 V 85, wprowadzonej na 3 lata. Zwiększa ona częstość rozpatrywania spraw w trybie przyspieszonym, co faktycznie pozbawia obwinionych możliwości obrony. W 86 zastosoowano ten tryb w 46700 przypadkach, a w 87 - w ok. 40000. Ustawa ta była krytykowana w oficjalnej prasie, co pozwalało przypuszczać, że wygaśnie ona w lipcu 88. Zaczyna się jednak mówić o wbudowaniu jej artykułów do Kodeksu Karnego.

REFORMA GOSPODARCZA WCHODZI W TRYB NAKAZOWY

P. prof. Janusz Beksiak omówił znaczenie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu uchwalonej 11 maja. Rząd deklaruje, że ma ona bronić reformy gospodarczej, a w istocie zawieszają one wszystkie istotne elementy tej reformy, które z takimi oporami wprowadzono w życie. Rada Ministrów ma teraz w sprawach gospodarczych takie uprawnienia, jakie miała w czasach stalinowskich. Szerzy się pogląd, że reformy - razem z rządem - robić nie warto.

JESZCZE POCZEKAJMY, JESZCZE SIĘ NIE SPIESZYMY..

P. Stefan Bratkowski w swej minutowej migawce zapowiedział, że pogłębiający się chaos w gospodarce doprowadzi nas do ściany - już niedługo - za parę miesięcy.

COS NOWEGO W BYDGOSZCZY

P. Jerzy Puciata przedstawił bydgoski Obywatelski Komitet Wyborczy, zaś p. Ryszard Helak (działacz "S" i członek Konwentu przy Wojewódzie) opowiedział o spotkaniu z obywatelami

NOWA HUTA WALCZY

APEL DO HUTNIKÓW, DO ŚWIATA PRACY W POLSCE, DO ZWIĄZKOWCÓW CAŁEGO ŚWIATA

Mimo pacyfikacji Huty, jaka miała miejsce ubiegłej nocy, strajk trwa nadal. W strajku uczestniczą załogi walcowni zgniatacz, drobnej, tasma, drutu, zimnej karoseryjnej oraz zakład mechaniczny. Strajk ten ma charakter absencyjny. Zakład koksowniczy podjął strajk czynny obniżając produkcję do granic bezpieczeństwa.

Nasze postulaty pozostają bez zmian, ale w chwili obecnej podstawowym celem strajku jest uwolnienie naszych kolegów więzionych za udział w strajku. Mamy moralny obowiązek walczyć o ich natychmiastowe uwolnienie. Naszą siłą jest solidarna postawa i wytrwałość.

Kraków, 5 maja 1988, g. 16.00

Za Komitet Strajkowy
Andrzej Szewczuwaniec

Bydgoszczy, jakie ten Komitet zorganizował 3 V na placu przed kościołem Jezuitów. Mimo deszczu 300 uczestników wysłuchało szeregu przemówień, m. inn. Jana Rulewskiego. Wyrażano brak zaufania do miejscowych władz WRN i MRN, krytykowano ordynację wyborczą do rad i podporządkowanie władzy ustawodawczej władzy wykonawczej. W rezolucji domagano się wolności zrzeszania się, zwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia do pracy przesładowanych za przekonania oraz głębokich, społecznie kontrolowanych reform w życiu politycznym i gospodarce kraju.

KONIEC WĘGIERSKIEGO CUDU GOSPODARCZEGO

O zmianach i reformach na Węgrzech mówił p. doc. Jan Winiecki. Przedstawił się jako specjalista nie od Węgier, lecz od patologii porównawczej. Węgrzy długo byli przekonani, że polski kryzys gospodarczy jest wynikiem braku etyki pracy w Polsce i dalej pożyczali pieniądze. Ich reforma, tak szeroko reklamowana, polegała w gruncie rzeczy na tej samej koncepcji, którą realizuje się w Polsce, to jest zaciskania pasa. W r. 85 na kongresie partii odwołano kryzys, ale kłopotów gospodarczych nie ubyło od tego. Ostatnio Węgrzy opuszczają szeregi różnych organizacji: ZZ - 70000, partię - 40000. Opuszczają coraz częściej i kraj. W Austrii zarejestrowano tyluż uciekinierów Węgrów co i Polaków. Bio-rac pod uwagę, że jest ich 4 razy mniej, widać, że skłonność do rezygnacji z socjalizmu mają 4 razy większą. Ożywa stara opozycja polityczna i pojawia się nowa. 500 naukowców założyło sobie Demokratyczny Związek Pracowników Nauki. Ruch demokratyczny nie ogranicza się do stolicy, ma swoje ognisko również w Szegedzie. Niektórzy działacze Frontu Narodowego szukają możliwości obłaskawienia fali opozycyjnej.

NA KREMLU - NARESZCIE PO NASZEJ MYSLI

P. Wojciech Lamentowicz zajął się prezentacją osiągnięć i perspektyw *perestrojki*. Choć jej promotor jest już trzy lata u steru - sukcesów jeszcze nie widać. Z naszego punktu widzenia, gdyby Gorbaczow osiągnął sukces i zbudował drugi ZSRR, to nasz kraj znalazłby się w jeszcze trudniejszym położeniu wobec potężnego sąsiada. Ale sukces ten jest mało prawdopodobny. Druga możliwość - to załamanie polityki Gorbaczowa i jego upadek. Też dla nas źle, ale jest to również mało prawdopodobne. Wreszcie trzecia możliwość czyli tak jak dotąd: dużo mówić o *perestrojce*, uskoreni ją i nowym myśleniu, a mało robić. I to właśnie jest najbardziej prawdopodobne i dla nas Polaków bardzo dobre.

KTO PODŁOŻYŁ DYNAMIT POD POMNIK LENINA ?

Odpowiadając na pytania p. Bortnowska powie działa, że przewodniczący Komitetu Strajkowego w Nowej Hucie, Andrzej Szewczuwaniec, zaprzeczył jakoby brał udział w wysadzeniu w powietrze pomnika Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie, co miało miejsce w roku 1979.

Następny **DZWONEK NIEDZIELNY** 19 czerwca. ---
--- (-) P. Pięro ---

REPRESJE W NOWEJ HUCIE

GRZYWNY PO 81000 ZŁ:

1. Adam BEDNARZ; 3. Stanisław BUJAK; 4. Wiesław DOBOSZ; 5. Marek DOMAGAŁA; 6. Waldemar JALOCHA; 7. Edward HAMACIK; 8. Janusz KMAK; 9. Zbigniew KOWALIK; 10. Jerzy KRUCZEK; 11. Zbigniew PARADOWSKI; 12. Franciszek PĄCZEK; 13. Robert SKULSKI; 14. Ryszard ŚLUSARCZYK; 14. Stanisław BIEL (61000 zł);

INNE MOŻLIWE FORMY REPRESJI (wg SH nr 19)

Dwie młode dziewczyny, sunnicowe z HiL, były przetrzymywane w areszcie przy ul. Mogiłskiej; pobita w czasie pacyfikacji Huty Irena Hajduś oraz Jadwiga Zajac.

6 V o 8.30 został zatrzymany przed kaplicą na Szklanych Domach Krzysztof Gac.

U Marka Szczupaka zamieszkałego przy ul. Bohaterów Września 59 m. 45 przeprowadzono 6 V o godz. 4.30 rano kolejną *dwudziestą* trzecią już rewizję. P. Marka polecamy uwadze jurorów KSIEGI REKORDÓW GUINNESSA!

3 MAJA NA PODLASIU

W Siedlcach Msza 3-majowa została odprawiona w kościele św. Stanisława. Po jej zakończeniu kilkaset osób udało się pod pobliski pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie przedstawiciele "S" złożyli kwiaty. Skandowano *Solidarność*, poczem odśpiewano Hymn Narodowy i Boże Coś Polskie. Oddział ZOMO wyczekujący w pogotowiu na ulicach Pułasskiego i 1 Maja nie interweniował. SB ograniczyła się - jak zwykle - do fotografowania uczestników.

3 Maja po południu we wszystkich kościołach Białej Podlaskiej zostały odprawione Msze Św. na intencję Ojczyzny i MB Królowej Polski. Na głównej Mszy w kościele przy ul. Kard. Wyszyńskiego (do niedawna Piaskowej) przybyło tyłu wiernych, co zwykle na Msze odpustowe.

PODLASIE PAMIĘTA O MARSZAŁKU

Dnia 12 V, w 53 Rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Majówce k/Łosic odbyła się uroczystość patriotyczno-religijna ku jego czci. Jej miejscem były okolice pamiątkowego kopca, ostatnio uporządkowanego przez siedlecki niezależny Komitet. 70-lecia Niepodległości Polski. Kopiec zwieńcza 4-metrowy metalowy krzyż. U jego podnóża zbudowano ołtarz polowy, przy którym proboszcz parafii Przesmyki odprawił Mszę Św. Na kopcu umieszczony był transparent ze słowami Marszałka: *Być zwyciężonym, a nie ulec - to zwycięstwo.* Okolicznościowe przemówienie wygłosił mec. Jan Mizikowski.

Na uroczystość przybyło ok. 300 osób, głównie z Siedlec, okolicznych miast i wsi. Nie widać było SB. Jej aktywność miała charakter zapobiegawczo-dokuczliwy. Np. esbek Jędrzych usiłował - bezskutecznie - uniemożliwić wypozyczenie zakładowej nyski grupie pracowników siedleckiego Mostostalu.

Z OSTATNIEJ CHWILI (c.d.)

7. Naliczenie dodatku stażowego wg aktualnych stawek zaszerzegowania HiL.

8. Obliczanie zasiłku chorobowego z zarobku brutto.

9. Zwiększenie dodatku za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych.

10. Przyjęcie do pracy naszych kolegów Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego, Edwarda Nowaka, Andrzeja Ruska, Mieczysława Gila i Jana Ciesielskiego, jeśli wyrażą na to zgodę.

Za aktualne uważamy treści zawarte w liście KS do v-prem. Sadowskiego, jak również wystosowane do niego w czasie strajku zaproszenie do dyskusji o problemach Huty i kraju.

IV. Dla wykonania stawianych zadań wzywamy załogi wszystkich wydziałów HiL do:

1. Tworzenia jawnych struktur organizacyjnych NSZZ "S" i zgłaszanie ich w Komitecie Organizacyjnym KM HiL.

2. Wykonywanie pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami przy zachowaniu 8-godzinnego czasu pracy.

V. Jesteśmy gotowi do współpracy ze wszystkimi ogniwami i strukturami "S" działającymi dotychczas na terenie Kombinatu HiL.

VI. Jako KS otrzymaliśmy poparcie wielu załóg i środowisk Małopolski. Dziś, jako Komitet Organizacyjny NSZZ "S", wzywamy te załogi do tworzenia struktur "S" i formułowania własnych postulatów.

VII. Komitet Organizacyjny NSZZ "S" HiL powołuje Zespół Doradczy, który opracuje program działań na najbliższy okres i Grupę Roboczą, do bieżącej realizacji powyższych zadań.

Kraków - Nowa Huta, 17 maja 1988

Bogusław ATLASIŃSKI, Edward BANASKIEWICZ, Jan CIĘSIELSKI, Andrzej CIEPIELEWSKI, Marek DOMAGAŁA, Kazimierz FUGIEL, Mieczysław GIL, Stanisław HANZLIK, Zbigniew KOWALIK, Marek MACH, Wiesław MAZURKIEWICZ, Adam SKALBANIA, Andrzej SZEWCZEWANIEC, Tadeusz SZCZYPCZYŃSKI, Marek SURMA, Krzysztof WROBEL.

ODDALENIE WNIOSEK SIEDLECKICH ROLNIKÓW

W siedleckim Sądzie Rejonowym od 4 XI 87 znajduje się wniosek o rejestrację związku pn. *Solidarność Rolników Indywidualnych Woj. Siedleckiego*. Sąd ten zwrócił się 23 II 88 do Sądu Wojewódzkiego o wyjaśnienie niektórych artykułów ustawy o ZZ (GP nr 6/22). 29 IV przew. Wydz. Cywilnego p. sędzia H. Szafranska rozpatrując sprawę zamiast udzielenia wyjaśnień Sądowi Rejonowemu - oddaliła wniosek rolników o rejestrację. Przysługuje im już tylko odwołanie do Sądu Najwyższego.

1 MAJA NA PODLASIU

Podlaskie struktury "S" nie wzywały do obchodów tego Święta. W przygotowaniach partyjnych parad wzięły udział odnośnie USW, obserwując niektórych niezależnych działaczy lub prze prowadzając z nimi rozmowy ostrzegawcze (np. z dr Sudewiczem z Białej). W paradach, które odbyły się w kilku miastach Podlasia, wymuszony udział obok dorosłych wzięła jak zwykle młodzież szkolna. Mundurowi i tajniacy obstawiali trasy przemarszu. Osobliwością siedleckiej gąłłki był A. Łożański, b. przew. "S" w ZPD Karo - obecnie przew. Rady Pracowniczej.

DUCH STALINA W SOKOŁOWIE PODLASKIM

Kierownictwo filii Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewn. w Sokołowie Podlaskim rozwiesiło w holu budynku administracyjnego ogłoszenia, z których jedno dotarło do GP:

Ogłoszenie

W dniu 01 maja 1988 o godz 8.30
zbiórka pracowników
w celu uczestniczenia w pochodzie 1-majowym
Obecność obowiązkowa.

W pochodzie wzięło udział 64% załogi, co wskazuje w zestawieniu z danymi o frekwencji obywateli Sokołowa w wyborach i referendum, że przeciętna bojaźliwość pracowników filii PTHW jest większa niż ogółu mieszkańców miasta.

Pracownicy, którzy zbojkotowali przymusową paradę (w tym jeden członek PZPR) nie mają teraz lekko. Wzywano ich do kierownika, który stwierdzał, że takich pracowników filia nie potrzebuje. Nie będą dostawali zwolnień na załatwianie swych spraw w godzinach pracy, ani urlopów w wybranym czasie. Będą one wyznaczane przez kierownika na określony okres i wymiar dni. Za to, ci którzy nie zostaną zwolnieni, będą kontrolowani szczególnie wnikliwie z efektywności pracy.

Natomiast ci, którzy wzięli udział w administracyjnej pokazówce zostali zaproszeni przez kierownictwo na wspólną majówkę. Z funduszu narząd wyasygnowano 21000 zł na wódkę, z którą wybrali się zakładowym autokarem do lasu.

Morał stąd płynie taki, że dzięki ideologicznej aktywizacji partyjni więcej piją, a bezpartyjni będą więcej pracować.

WOJEWODA TROPI TERRORYZM NA PODLASIU

6 V, w godzinach popołudniowych, dokonano ewakuacji gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Siedlcach. Powodem był podobno telefon o umieszczeniu w nim bomby. W nr 15/16 GP drukowaliśmy dokument sygnowany przez wojewodę siedleckiego płk. pilota J. Kowalskiego przedstawiający terror, jaki miał panować w województwie w r. 86. Widać, że terror jest trwałą obsesją wojewody.

CORAZ MNIEJ CHĘTNYCH DO BRANIA TAKIEJ WŁADZY

Odbywają się liczne zebrania z kandydatami na radnych. Sale są jednak puste: na zebrania przychodzi tylko z obowiązku akty partyjni. Jeszcze gorzej jest z kandydatami na radnych: honor ten nie interesuje nawet partyjnych.

PODZIĘKOWANIA

Biała Podlaska dziękuje Polesiu za części. Fundusz GP kwituje z wdzięcznością 164 bony od AD ROMANA i 3000 zł od Proboszcza.